



ADAM I EWA

W biblijnej historii Adama i Ewy może się odnaleźć każdy z nas. Każdy człowiek ma bowiem doświadczenie braku zaufania wobec Boga, ostatecznie wyrażającego się w nieposłuszeństwie Jego woli. Spójrzmy, jak to się dzieje...

Miłosierdzie

Bóg cudownie stworzył Adama i Ewę. Obdarował ich swoim szczęściem. Mieli możliwość przechadzania się po rajskim ogrodzie i rozmawiania z Nim, jak przyjaciele z Przyjacielem, bez żadnych przeszkód. Czuli się umiłowani przez Tego, który ich stworzył, i siebie nawzajem kochali. Mieli do siebie takie zaufanie, że pomimo nagości *nie odczuwali wobec siebie wstydu* (Rdz 2, 25). Ich własnością była ziemia Eden, czyli urodzajna kraina, pełna drzew owocowych, bogata w złoto i cenne minerały. Mieli ją uprawiać, tworzyć kulturę wedle swych zdolności i pragnień. Kiedy pracowali, nie odczuwali zmęczenia. Zachwyceni Bogiem, zafascynowani sobą, byli wolni od lęków, wolni od cierpienia i nie znający dramatu śmierci... Żyli w przestrzeni miłosiernej miłości Boga. Nawet zakaz spożywania owoców z drzewa dobra i zła (Rdz 2, 17) nie stanowił dla nich najmniejszego problemu. Dlaczego? Bo mieli zaufanie do Boga i do siebie nawzajem.

Niestety. Jest ktoś, komu bardzo zależy na zburzeniu takiej relacji miłości i zaufania. To szatan, który nienawidzi człowieka, i który, jak się okazuje, opracował skuteczną metodę działania, jaką jest zadawanie pytań, mających na celu podważenie zaufania do drugiej osoby, po-

przez na pozór niewinne sformułowanie: *Czy rzeczywiście...?*

Nieufność

Przez bolesną lekcję utraty wzajemnego zaufania Bogu, a potem i względem siebie nawzajem przeszli najpierw w raju Ewa i Adam. Jak to możliwe? Zaczęło się od niewinnego pytania, które wąż (uosobienie demona) zadał kobiecie: *Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?* (Rdz 3, 1). Ona zaraz odpowiedziała, że mogą jeść owoce ze wszystkich drzew, tylko o jednym drzewie, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział, że nie wolno jeść z jego owoców, aby nie umrzeć (Rdz 3,3) i dodała od siebie, że nawet nie mogą go dotykać. Tym sposobem Ewa weszła na niebezpieczny grunt wyolbrzymiania zakazu Boga, który nie mówił o dotykaniu drzewa. Powiedział tylko: *Z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz* (Rdz 2, 17). Szatan, widząc, że serce kobiety nie bije już pierwotną siłą zaufania Bogu, odważył się nazwać Stworzyciela kłamcą, stwierdzając: *Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło* (Dz. 3, 4-5). W swej wypowiedzi demon nabiera jakby tempa, nie dając Ewie czasu do namysłu. Nie robiąc przerw w artykułowaniu zdań, sugeruje, że Bóg nie jest wart zaufania, gdyż nie dopuszcza człowieka do poznania dobra i zła, do bycia jak Bóg (Rdz 3, 5).

Wskutek tej szatańskiej pokusy kobieta zaczyna działać bezrozumnie. Nie kieruje się już

doświadczeniem miłości Boga i zaufaniem, jakie w Nim pokładała, ale oddaje pierwszeństwo swoim zmysłom, lekceważąc słowo Boga i Jego wolę. Skąd my to znamy... Nagle widzi rzeczywistość innymi oczyma, nie konfrontując jej z prawdą. Zachwyca się owocami z drzewa zakazanego. Widzi, że są one *mile dla oczu i godne pożądania*... (Rdz 3, 6). Sięga więc po to, co tylko wydaje się jej być pożyteczne. Swoim zaślepieniem dzieli się z mężem, który naiwnie, nie okazując żadnego sprzeciwu, czyni to samo, co jego małżonka (Rdz 3, 6). Co za fatalna „solidarność” w popełnianiu grzechu...

Ich decyzje i czyny są tragiczne w skutkach. Pojawia się wstyd – oznaka utraty zaufania do siebie nawzajem (Rdz 3, 7). Zostają zachwiane więzi miłości małżeńskiej. Pojawia się lęk wobec Boga i próba ucieczki, ukrycia się przed Nim. Zaufanie słowu szatana poważnie naruszyło relację między Adamem, Ewą i Bogiem.

Kto wie, może Bóg zezwolił na dialog szatana z człowiekiem, aby ten ostatni mógł dojrzeć przez odpowiedzi na zadane sobie same-mu pytania typu: *dla czego kocham mojego Stworzyciela? Jaki sens ma Jego zakaz? itd.* Bóg bowiem pragnie, abyśmy Go kochali dojrza-

nie. świadomie, rozumnie, abyśmy umieli uzasadnić nasz wybór trwania przy Nim i nasze motywacje pełnienia Jego woli. Można by powiedzieć, że Bóg *wystawił Adama i Ewę na próbę*, ale z powodu miłości do nich, pragnąc ich wzrostu w zaufaniu i w miłości. Niestety, pierwsi rodzice oblali ten egzamin. Powiedzmy to szczerze, my powielamy ich błędy w swoim życiu. Jak Ewa niepotrzebnie wdajemy się w dyskusję ze Złem i przegrywamy, gdy ufamy jemu, a nie Bogu.

Miłosierdzie wobec zdrady

Bóg jednak nie odwrócił się od człowieka. Najpierw szukał Adama, który skrył się, gdy zobaczył, że jest nagi. Wtedy Bóg uczynił dla niego i dla Ewy *odzienie ze skór i przyodział ich* (Rdz 3, 21). Po czym wygnął ich z raju, by nie odważyli się zerwać owocu z drzewa życia (Rdz 3, 22). Bóg stawia jednak granice kary i zapowiada radosną nowinę miłosierdzia: że potomstwo niewiasty zetrze głowę węża (Rdz 3, 15), co zaowocuje otwarciem na nowo bram nieba. Właśnie tak piękne jest Boże miłosierdzie i tak bolesny brak zaufania Bogu ze strony człowieka.

s. Maria Faustyna Ciborowska ZMBM

POSTANOWIENIE

1. Rozważę słowa:

Pan Bóg rzekł do węża: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę” (Rdz 3, 14-15).
Podczas próby nie wytrzymał człowiek; mógłbyś go ukarać, jak aniołów, wiecznym odrzuceniem, ale tu wystąpiło miłosierdzie Twoje i wzruszyły się wnętrzności Twoje litością wielką, i przyrzekłeś sam naprawić nasze zbawienie. Jest to niepojęta przepaść Twojej litości, żeś nas nie ukarał, jak na to zasłużyliśmy (Dz. 1743).

2. Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.

Dziękuję Mu za dar uwolnienia z grzechu pierworodnego w sakramencie chrztu i proszę, by leczył we mnie rany nieufności

np. słowami:

Jezu, ufam Tobie!